



Świątynia Boża

Boże arcydzieło

Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? – 1 Kor. 3:16.

Popularne słowniki definiują architekta jako budowniczego, rzemieślnika, głównego budowniczego. Słownik oxfordzki tę samą myśl wyraża w sposób bardziej elokwentny, a mianowicie, „zręczny mistrz sztuki budownictwa, którego zadaniem jest przygotowanie planów gmachu i wykonywanie ogólnego nadzoru nad ich wznoszeniem.”

Gdy myślimy o architekcie, myślimy w naturalny sposób o planiście, inżynierze budownictwa, o architekturze jako o sztuce. I rzeczywiście prawdopodobnie każdy z nas przy tej czy innej okazji wpadł w zachwyt nad wielkością i pięknem jakiegoś budynku. Hebr. 3:4 mówi: „Albowiem każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg”. Zapis ten jest podstawą, dla której możemy odnosić określenie „architekt” w stosunku do Boga. Poprzednie artykuły mówiły o Bogu jako o wielkim architekcie rzeczy jakie były i jakie mają być wybudowane. Teraz zastanowimy się nad „żywymi [Strong #2198] kamieniami”, które budowane są w dom duchowy (1 Piotra 2:5) □ w Kościół.

Tak jak każdy budynek, Kościół potrzebuje fundamentów. Św. Paweł tak pisze na ten temat: „Albowiem współpracownikami Bożymi jesteście; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:9-11, Jan. 14:6, Dz. Ap. 4:10-12, 1 Kor. 2:2).

Budowa Świątyni Salomona była pod wieloma względami pięknym obrazem na kształtowanie Kościoła, z jednym wszakże ważnym wyjątkiem: Świątynia Salomona tak jak każda ziemská budowla wznoszona była od podstaw ku górze, gdy natomiast Kościół formowany jest w wyjątkowy sposób, od wierzchu w dół. Jezus Chrystus, wielki i trwały fundament Kościoła, jest również jego Głową (Kol. 1:18, Efez. 5:23). Fundament Kościoła, nasz Pan Jezus Chrystusa, został „założony” w niebie, co pokazane zostało w Piśmie Świętym pod symbolem wierzchniego kamienia budowli, kamienia narożnego, szczytowego (Ps. 118:22, Mat. 21:42, Efez. 2:19-22). „Dlatego tak mówi Wszechmocny, Pan: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny

kamień węgielny, mocno ugruntowany: Kto wierzy, ten się nie zachwieje” (Izaj. 28:16). Mamy więc tutaj przykład odwróconej budowli (z ziemskiego punktu widzenia), z jednym kamieniem (Jezus Chrystus jako „drogocenny kamień węgielny”) jako fundamentem i wierzchołkiem. Pastor Russell wyjaśnia: „Apostoł pokazuje (1 Piotra 2:4-8), że poświęcone i wierne dzieci Boże mają przywilej stania się członkami wielkiego duchowego domu, którego głową jest Chrystus Jezus. Kształtem budowli, do jakiej uczynione jest to odniesienie, jest stożek, piramida. Analogia ta wywołana została zapewne słowami proroka Izajasza (28:16), gdyż apostoł mówi: □Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, a kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczo, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skafą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni □ (1 Piotra 2:6-8).

Głównym kamieniem węgielnym w piramidzie jest kamień szczytowy, do którego upodobniona jest cała budowla. Prorok Zachariasz (4:7) nazywa go kamieniem na szczycie, zaś Izajasz (28:16) nazywa go kamieniem węgielnym. Na pierwszy rzut oka oba te symbole zdają się być ze sobą sprzeczne, lecz wrażenie to mija gdy weźmiemy pod uwagę, że dotyczą one budynku który nie jest konstrukcją ziemską, lecz niebiańską, że jego fundament znajduje się w niebie i że spajają go więzy niebiańskie, a nie ziemskie. Zgodne z tą myślą jest wezwanie, abyśmy przyszli do Chrystusa, kamienia węgielnego, abyśmy się na nim budowali, abyśmy zostali ukształtowani jako żywe kamienie w tej budowli w zgodzie z liniami i kątami wyznaczonymi przez niego, jako wzór □ Reprints, str. 1568.

O Świątyni Salomona mamy wspomniane, że ją „budowano z kamieni gotowych, przyciosanych już w kamieniołomach, tak iż w czasie budowy w świątyni nie było słycać w niej młotów czy siekier, w ogóle żadnego narzędzia żelaznego” (1 Król. 6:7). Każdy kamień jaki miał się znaleźć w tej budowli był tak rzetelny i doskonały, że idealnie pasował do miejsca i funkcji do jakiej został zaprojektowany, wydobyty z kamieniołomu i wyciosany: żadna dalsza „obróbka” nie była konieczna.

Jednym z aspektów „kształtowania” i dopasowywania Kościoła jest polecenie miłości i prawdy: „I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby



przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy [dojrzałość, Strong #2244] do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości” (Efez. 4:11-16, 1 Kor. 12:28 do 13:13, 2 Tym. 2:15).

Inną częścią „kształtowania” jest poddanie Pańskiej dyscyplinie: na podobieństwo surowych i szorstkich fragmentów skały, każdy członek ciała Chrystusowego musi być ociosany, wygładzony i wypolerowany, aby mógł być osadzony w zamierzonym miejscu. Jeden z rodzajów takich zabiegów pochodzi bezpośrednio z Pisma Świętego (2 Tym. 3:16,17; Hebr. 4:12). Inne pojawiają się pod postacią doświadczeń, pokuszeń i prób (Rzym. 5:3,4; Jak. 1:12) albo w czasie brania udziału w cierpieniach Chrystusa (1 Piotr. 4:12-19). Napomnienie do trwania w miłości jest konieczne, gdy weźmie się pod uwagę okoliczność, że jednym ze źródeł bolesnych doświadczeń jest ocieranie się jednych członków Ciała o drugich. Dlatego też, ci którzy miłują się wzajemnie w Chrystusie mają niekiedy trudności w okazywaniu sobie przyjaźni. Mogą zdarzyć się przypadki faworyzowania i zazdrości. Św. Paweł również poruszył ten problem nauczając, że każdy członek jest równie ważny i potrzebny, jak każdy inny, i podobnie godzien szacunku (por. 1 Kor. 12:14-27, a zwłaszcza werset 26: „I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim

wszystkie członki”).

Dyscyplina jaką jest objęty Kościół ze strony Pana omówiona jest Hebr. 12:4-14 w słowach określających rodzicielską miłość i troskę: „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:11). Jednakże po tych słowach następują słowa zachęty i otuchy w wersetach od 12 do 14: „Dlatego opadź ręce i omdlałe kolana znowu wyprostujcie, i prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało. Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” por. również Rzym. 8:28-29).

W rzeczywistości Boskiej architektury, Kościół zajmuje miejsce szczególne, jako żywa i powołana konstrukcja; Kościół obdarzony został wyjątkowym zaszczytem uznania za synów Bożych, współdziedziców z Chrystusem, za część nasienia Abrahama w którym będą błogosławione wszelkie rodzaje Ziemi (Gal. 3:6-9, 14, 26-29). Jakim wielkim darem jest to, że Bóg w swej miłości zdecydował się oswobodzić ludzkość z szaleństwa jej własnego grzechu, że raczył uwzględnić w tym dziele pomoc ze strony wybranej grupy ludzi, obdarzając ich chwałą jakiej udzielił swemu jednorodzonemu synowi! Jakże wielką jest Jego miłość ku nam! (Jan. 3:16,17, 1 Jan 4:9,10).

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłedzone drogi jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen” (Rzym. 11:33-36).

Harrison Pierce Reed III